Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

**Rodowód Jezusa Chrystusa**

**1**. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego. **2**. Abraham był ojcem Izaaka, a Izaak ojcem Jakuba, a Jakub ojcem Judy oraz braci jego. **3**. A Juda zrodził z Tamar Faresa i Zarę, a Fares był ojcem Ezrona, a Ezron ojcem Arama. **4**. A Aram był ojcem Aminadaba, a Aminadab ojcem Naasona, a Naason ojcem Salmona. **5**. A Salmon zrodził z Rahab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego. **6**. A Jesse był ojcem Dawida, króla, a Dawid zrodził z żony Uriasza Salomona. **7**. A Salomon był ojcem Roboama, a Roboam ojcem Abiasza, a Abiasz ojcem Azafa. **8**. A Azaf był ojcem Jozafata, a Jozafat ojcem Jorama, a Joram ojcem Ozjasza. **9**. A Ozjasz był ojcem Joatama, a Joatam ojcem Achaza, a Achaz ojcem Ezechiasza. **10**. A Ezechiasz był ojcem Manassesa, a Manasses ojcem Amona, a Amon ojcem Jozjasza. **11**. A Jozjasz był ojcem Jechoniasza i braci jego w czasie uprowadzenia do Babilonu. **12**. A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz był ojcem Salatiela, a Salatiel ojcem Zorobabela. **13**. A Zorobabel był ojcem Abijuda, a Abijud ojcem Eliakima, a Eliakim ojcem Azora. **14**. A Azor był ojcem Sadoka, a Sadok ojcem Achima, a Achim ojcem Eliuda. **15**. A Eliud był ojcem Eleazara, a Eleazar ojcem Matana, a Matan ojcem Jakuba. **16**. A Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. **17**. Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama do Dawida jest czternaście; od Dawida do uprowadzenia do Babilonu - pokoleń czternaście; od uprowadzenia do Babilonu do Chrystusa - pokoleń czternaście.

**Narodzenie Jezusa**

**18**. A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. **19**. A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. **20**. I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. **21**. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. **22**. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: **23**. Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami. **24**. A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją. **25**. Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus.

Rozdział 2

**Mędrcy ze Wschodu**

**1**. Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: **2**. Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. **3**. Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. **4**. I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić? **5**. A oni mu rzekli: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok: **6**. I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski. **7**. Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy. **8**. I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon. **9**. Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecię, zatrzymała się. **10**. A ujrzawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali. **11**. I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę. **12**. A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej.

**Ucieczka do Egiptu**

**13**. A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. **14**. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. **15**. I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego.

**Rzeź dzieci w Betlejemie**

**16**. Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. **17**. Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: **18**. Słyszano głos w Rama, płacz i żałosną skargę. Rachel opłakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma.

**Powrót z Egiptu**

**19**. A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: **20**. Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia. **21**. Wstał więc, wziął dziecię oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej. **22**. Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei. **23**. A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Rozdział 3

**Kazanie Jana Chrzciciela**

**1**. A w one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej i mówiąc: **2**. Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios. **3**. Albowiem ten ci to jest, o którym Izajasz prorok mówił, wypowiadając te słowa: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, Prostujcie ścieżki jego. **4**. A sam Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder swoich, a za pokarm miał szarańczę i miód leśny. **5**. Wtedy wychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nadjordańska. **6**. I byli chrzczeni przezeń w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje. **7**. A gdy ujrzał wielu faryzeuszów i saduceuszów, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem? **8**. Wydawajcie więc owoc godny upamiętania; **9**. Niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. **10**. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone. **11**. Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. **12**. W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

**Chrzest Jezusa**

**13**. Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego. **14**. Ale Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? **15**. A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu ustąpił. **16**. A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim. **17**. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Rozdział 4

**Kuszenie Jezusa**

**1**. Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł. **2**. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął. **3**. I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. **4**. A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. **5**. Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni. **6**. I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej. **7**. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. **8**. Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. **9**. I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. **10**. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz. **11**. Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu.

**Początek nauczania w Kafarnaum**

**12**. A gdy Jezus usłyszał, że Jana uwięziono, usunął się do Galilei. **13**. I opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, nad morzem, na pograniczu krain Zebulona i Naftalego, **14**. Aby się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Izajasza, mówiącego: **15**. Ziemia Zebulona i ziemia Naftalego, wzdłuż drogi morskiej, Zajordanie, Galilea pogan, **16**. Lud, pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozbłysła jasność. **17**. Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios.

**Powołanie pierwszych uczniów**

**18**. A [Jezus] idąc wzdłuż wybrzeża Morza Galilejskiego, ujrzał dwu braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieć w morze, byli bowiem rybakami. **19**. I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi! **20**. A oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim. **21**. I odszedłszy stamtąd dalej, ujrzał innych dwu braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, którzy wraz z ojcem swoim, Zebedeuszem, naprawiali w łodzi swoje sieci, i powołał ich. **22**. A oni zaraz opuścili łódź oraz ojca swego i poszli za nim.

**Uzdrawianie chorych w Galilei**

**23**. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię o Królestwie i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu. **24**. I rozeszła się wieść o nim po całej Syrii. I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a On uzdrawiał ich. **25**. I szły za nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judei, i z Zajordania.

Rozdział 5

**Kazanie na górze**

**1**. Tedy Jezus, widząc tłumy, wstąpił na górę. A gdy usiadł, przystąpili do niego jego uczniowie. **2**. I otworzywszy usta swoje, nauczał ich, mówiąc:

**Błogosławieństwa**

**3**. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios. **4**. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. **5**. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiądą ziemię. **6**. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. **7**. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8**. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. **9**. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani. **10**. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios. **11**. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie! **12**. Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

**Podobieństwo o soli i światłości**

**13**. Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. **14**. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. **15**. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. **16**. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

**Stare i nowe prawo**

**17**. Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. **18**. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. **19**. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. **20**. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

**Gniew i przebaczenie**

**21**. Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd. **22**. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny. **23**. Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, **24**. Zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój. **25**. Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia słudze, i abyś nie został wtrącony do więzienia. **26**. Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdziesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.

**Cudzołóstwo**

**27**. Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. **28**. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim. **29**. Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. **30**. A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle. **31**. Powiedziano też: Ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy. **32**. A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży.

**Krzywoprzysięstwo**

**33**. Słyszeliście także, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysiąg swoich. **34**. A Ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali ani na niebo, gdyż jest tronem Boga, **35**. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem stóp jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla; **36**. Ani na głowę swoją nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz uczynić nawet jednego włosa białym lub czarnym. **37**. Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego.

**Zemsta**

**38**. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. **39**. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. **40**. A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw i płaszcz. **41**. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. **42**. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

**Miłość bliźniego**

**43**. Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. **44**. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, **45**. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **46**. Bo jeślibyście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią? **47**. A jeślibyście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? **48**. Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest.

Rozdział 6

**Jałmużna**

**1**. Baczcie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie. **2**. Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. **3**. Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, **4**. Aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.

**Modlitwa**

**5**. A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją. **6**. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie. **7**. A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani. **8**. Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie.

**Ojcze Nasz**

**9**. A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje, **10**. Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. **11**. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, **12**. I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; **13**. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen. **14**. Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. **15**. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.

**Post**

**16**. A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. **17**. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. **18**. Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.

**Prawdziwy skarb**

**19**. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; **20**. Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. **21**. Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje.

**Światłość i ciemność**

**22**. Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. **23**. A jeśliby oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakaż będzie!

**Nie troszczcie się**

**24**. Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. **25**. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? **26**. Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one? **27**. A któż z was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? **28**. A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. **29**. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. **30**. Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni? **31**. Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? **32**. Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33**. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. **34**. Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

Rozdział 7

**Nie sądźcie**

**1**. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2**. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą. **3**. A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? **4**. Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? **5**. Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego. **6**. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was.

**Zachęta do modlitwy**

**7**. Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. **8**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą. **9**. Czy jest między wami taki człowiek, który, gdy go syn będzie prosił o chleb, da mu kamień? **10**. Albo, gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża? **11**. Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą. **12**. A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy.

**Dwie drogi**

**13**. Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. **14**. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.

**Drzewo i jego owoc**

**15**. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi! **16**. Po ich owocach poznacie ich. Czyż zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi? **17**. Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. **18**. Nie może dobre drzewo rodzić złych owoców, ani złe drzewo rodzić dobrych owoców. **19**. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień. **20**. Tak więc po owocach poznacie ich.

**Słowa a czyny**

**21**. Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie. **22**. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? **23**. A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.

**Dwa fundamenty**

**24**. Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. **25**. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce. **26**. A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku. **27**. I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki. **28**. A gdy Jezus dokończył tych słów, zdumiewały się tłumy nad nauką jego. **29**. Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

**Oczyszczenie trędowatego**

**1**. A gdy zstąpił z góry, poszło za nim wielkie mnóstwo ludu. **2**. I oto trędowaty, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. **3**. I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. **4**. I rzekł mu Jezus: Bacz, abyś nikomu nie mówił, lecz idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj nakazany przez Mojżesza dar na świadectwo dla nich.

**Uzdrowienie sługi setnika**

**5**. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go **6**. I mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. **7**. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. **8**. A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. **9**. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; innemu zaś: Przyjdź, a przychodzi; i słudze swemu: Czyń to, a czyni. **10**. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. **11**. A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios. **12**. Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. I rzekł Jezus do setnika: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I został uzdrowiony sługa w tej godzinie.

**Uzdrowienie teściowej Piotra i wielu innych**

**14**. A gdy Jezus wszedł do domu Piotra, ujrzał teściową jego, leżącą w gorączce. **15**. I dotknął się ręki jej, i ustąpiła gorączka; ona zaś wstała i posługiwała mu. **16**. A gdy nastał wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych, a On wypędzał duchy słowem i uzdrawiał wszystkich, którzy się źle mieli, **17**. Aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł.

**Potrzeba wyrzeczeń**

**18**. A Jezus, widząc lud wokół siebie, kazał przeprawić się na drugą stronę. **19**. I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, i rzekł do niego: Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. **20**. I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. **21**. A drugi z uczniów rzekł do niego: Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać ojca mojego. **22**. Ale Jezus rzekł mu: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich.

**Uciszenie burzy**

**23**. A gdy wsiadł do łodzi, poszli za nim uczniowie jego. **24**. I oto nawałnica wielka powstała na morzu tak, że fale łódź przykrywały. On zaś spał. **25**. I podszedłszy do niego zbudzili go słowami: Panie, ratuj, giniemy! **26**. A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze i nastała wielka cisza. **27**. Ludzie zaś dziwili się, mówiąc: Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?

**Uzdrowienie dwóch opętanych**

**28**. A gdy przybył na drugą stronę, do krainy Gadareńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani, wychodzący z grobów, bardzo groźni, tak iż nikt nie mógł przechodzić tą drogą. **29**. I poczęli krzyczeć tymi słowy: Cóż my mamy z tobą, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? **30**. A opodal od nich była wielka trzoda pasących się świń. **31**. Tedy go demony prosiły, mówiąc: Jeśli nas wypędzasz, to poślij nas w tę trzodę świń. **32**. I rzekł im: Idźcie! A one wyszedłszy, weszły w świnie. I oto cała trzoda ruszyła pędem po urwisku do morza i zginęła w wodach. **33**. A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także i to, co się stało z opętanymi. **34**. Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa, a ujrzawszy go, prosili, aby odszedł z ich krainy.

Rozdział 9

**Uzdrowienie sparaliżowanego**

**1**. I wstąpiwszy do łodzi, przeprawił się na drugi brzeg i przybył do swego miasta. **2**. I oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na łożu. A gdy Jezus ujrzał wiarę ich, rzekł do sparaliżowanego: Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje. **3**. A oto niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: Ten bluźni. **4**. Ale Jezus przejrzawszy ich myśli, rzekł: Dlaczego myślicie źle w sercach swoich? **5**. Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: Odpuszczone są grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź? **6**. Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy - rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego! **7**. Wstał tedy i odszedł do domu swego. **8**. A gdy to ujrzały tłumy, przelękły się i uwielbiły Boga, który dał ludziom taką moc.

**Powołanie Mateusza**

**9**. I odchodząc stamtąd, ujrzał Jezus człowieka, siedzącego przy cle, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. **10**. A gdy Jezus siedział w domu za stołem, wielu celników i grzeszników przyszło, i przysiedli się do Jezusa i uczniów jego. **11**. Co widząc faryzeusze, mówili do uczniów jego: Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami? **12**. A gdy [Jezus] to usłyszał, rzekł: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają. **13**. Idźcie i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników.

**Sprawa postu**

**14**. Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i pytali: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? **15**. I rzekł im Jezus: Czyż mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą. **16**. A nikt nie wstawia w starą szatę łaty z sukna nowego, bo taka łata ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze. **17**. I nie wlewają wina młodego do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki niszczeją. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie.

**Wskrzeszenie córki Jaira i uzdrowienie niewiasty**

**18**. Gdy to do nich mówił, oto pewien przełożony [synagogi] przyszedł, złożył mu pokłon i rzekł: Córka moja dopiero co skonała, lecz pójdź, połóż na nią swą rękę, a ożyje. **19**. I wstał Jezus, i poszedł za nim wraz z uczniami swymi. **20**. A oto niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. **21**. Mówiła bowiem do siebie: Bylebym się tylko dotknęła szaty jego, będę uzdrowiona. **22**. A Jezus, obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja uzdrowiła cię. I od tej chwili niewiasta była uzdrowiona. **23**. A gdy przyszedł Jezus do domu przełożonego i ujrzał flecistów oraz zgiełkliwy tłum, **24**. Rzekł: Odejdźcie, bo nie umarła dziewczynka, lecz śpi. I naśmiewali się z niego. **25**. A gdy wygnano tłum, wszedł i ujął ją za rękę, i wstała dziewczynka. **26**. I rozeszła się wieść o tym po całej tamtej okolicy.

**Uzdrowienie dwóch ślepych**

**27**. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida! **28**. A gdy wszedł do domu, przyszli do niego ci ślepi. I rzekł im Jezus: Czy wierzycie, że mogę to uczynić? Rzekli mu: Tak jest, Panie! **29**. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie. **30**. I otworzyły się ich oczy; a Jezus przykazał im surowo, mówiąc: Baczcie, aby nikt się o tym nie dowiedział! **31**. A oni wyszedłszy, rozsławili imię jego po całej okolicy.

**Uzdrowienie opętanego niemowy**

**32**. A gdy oni wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę, opętanego przez demona. **33**. A gdy demon został wypędzony, niemy przemówił. I zdumiał się lud, i mówił: Nigdy coś podobnego nie pokazało się w Izraelu. **34**. Faryzeusze zaś mówili: Mocą księcia demonów wypędza demony. **35**. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczał w ich synagogach i zwiastował ewangelię o Królestwie, i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc.

**Jezus lituje się nad ludem**

**36**. A widząc lud, użalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza. **37**. Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje.

Rozdział 10

**Powołanie dwunastu apostołów**

**1**. I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiali i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. **2**. A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego, **3**. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, **4**. Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go też wydał.

**Misja apostołów**

**5**. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie. **6**. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela. **7**. A idąc, głoście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. **8**. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie. **9**. Nie miejcie w trzosach swoich złota ani srebra, ani miedzi, **10**. Ani torby podróżnej, ani dwu sukien, ani sandałów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik wyżywienia swego. **11**. A do któregokolwiek miasta lub wioski wejdziecie, dowiadujcie się, kto jest w nim godzien, i tam pozostańcie aż do swego odejścia. **12**. A wchodząc w dom, pozdrówcie go! **13**. A jeśli to dom godzien, niech zstąpi nań pokój wasz, a gdyby nie był godzien, niech pokój wasz wróci do was. **14**. I gdyby kto was nie przyjął i nie słuchał słów waszych, wychodząc z domu lub z miasta onego, strząśnijcie proch z nóg swoich. **15**. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie w dzień sądu ziemi sodomskiej i gomorskiej niż temu miastu.

**Prześladowania**

**16**. Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. **17**. I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach. **18**. I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami. **19**. A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. **20**. Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was. **21**. A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna i powstaną dzieci przeciwko rodzicom i przyprawią ich o śmierć. **22**. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **23**. A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie. **24**. Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana; **25**. Wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników!

**Kogo się bać**

**26**. Przeto nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano. **27**. Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho, głoście na dachach. **28**. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle. **29**. Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. **30**. Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. **31**. Nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli. **32**. Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; **33**. Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.

**Nie pokój a miecz**

**34**. Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. **35**. Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową. **36**. Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego. **37**. Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. **38**. I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. **39**. Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je. **40**. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. **41**. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego. **42**. A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Rozdział 111. A gdy Jezus skończył wydawanie poleceń dwunastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby nauczać i kazać w miastach ich.

**Misja Jana Chrzciciela**

**2**. A Jan, usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał uczniów swoich i kazał mu powiedzieć: **3**. Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego? **4**. A Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie: **5**. Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia; **6**. A błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy.

**Świadectwo Jezusa o Janie Chrzcicielu**

**7**. A gdy ci odchodzili, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru? **8**. Ale co wyszliście oglądać? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich mieszkają. **9**. Więc po co wyszliście? Ujrzeć proroka? Owszem, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. **10**. To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą. **11**. Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on. **12**. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają. **13**. Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali aż do Jana; **14**. Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść. **15**. Kto ma uszy, niechaj słucha! **16**. A do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siadają na rynku i wołają na swoich rówieśników **17**. I mówią: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie płakaliście. **18**. Albowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Demona ma. **19**. Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona została mądrość na podstawie swoich uczynków.

**Jezus grozi miastom galilejskim**

**20**. Wtedy zaczął grozić miastom, w których dokonało się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały. **21**. Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały. **22**. Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam. **23**. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy. **24**. Ale powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu aniżeli tobie.

**Jezus wysławia swojego Ojca**

**25**. W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. **26**. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.

**Misja Jezusa**

**27**. Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **28**. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. **29**. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. **30**. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.

Rozdział 12

**Zrywanie kłosów w sabat**

**1**. W tym czasie szedł Jezus w sabat wśród zbóż, a uczniowie jego byli głodni i poczęli rwać kłosy i jeść. **2**. A gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli do niego: Oto uczniowie twoi czynią, czego nie wolno czynić w sabat. **3**. A On rzekł im: Czyż nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? **4**. Jak wszedł do Domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? **5**. Albo czy nie czytaliście w zakonie, że w sabat kapłani w świątyni naruszają sabat, a są bez winy? **6**. Ale mówię wam, że tutaj jest coś większego niż świątynia. **7**. I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8**. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem sabatu.

**Uzdrowienie człowieka z uschłą ręką**

**9**. I odszedłszy stamtąd, przyszedł do ich synagogi. **10**. A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I zapytali go, mówiąc: Czy wolno w sabat uzdrawiać? Chcieli go bowiem oskarżyć. **11**. A On im rzekł: Któż z was, mając jedną owcę, gdyby mu ta w sabat do dołu wpadła, to czy jej nie pochwyci i nie wyciągnie? **12**. O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca! A zatem wolno w sabat dobrze czynić. **13**. Wtedy rzekł temu człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę, a on wyciągnął i stała się znów zdrowa jak druga. **14**. A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do niego, jakby go zgładzić.

**Jezus sługą Pana**

**15**. A gdy się o tym Jezus dowiedział, odszedł stamtąd i szło za nim wielu, i uzdrowił ich wszystkich. **16**. I przykazał im, aby go nie ujawniali, **17**. Żeby się wypełniło, co powiedziano przez proroka Izajasza w słowach: **18**. Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd. **19**. Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego. **20**. Trzciny nadłamanej nie dołamie, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości. **21**. A w imieniu jego narody pokładać będą nadzieję.

**Jezus odpowiada na zarzuty współpracy z szatanem**

**22**. Wtedy przyniesiono do niego opętanego, który był ślepy i niemy; i uzdrowił go, tak że odzyskał mowę i wzrok. **23**. I zdumiony był cały lud, i mówił: Czy nie jest to Syn Dawida? **24**. A gdy to usłyszeli faryzeusze, rzekli: Ten nie wygania demonów inaczej jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów. **25**. A Jezus, znając ich myśli, rzekł im: Każde królestwo, rozdwojone samo w sobie, pustoszeje, i żadne miasto czy dom, rozdwojony sam w sobie, nie ostoi się. **26**. A jeśli szatan szatana wygania, sam z sobą jest rozdwojony; jakże więc ostoi się królestwo jego? **27**. A jeśli Ja przez Belzebuba wyganiam demony, synowie wasi przez kogo wyganiają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. **28**. A jeśli Ja wyganiam demony Duchem Bożym, tedy nadeszło do was Królestwo Boże. **29**. Albo jak może kto wejść do domu mocarza i jego sprzęty zagrabić, jeśli pierwej nie zwiąże mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi? **30**. Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza. **31**. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. **32**. A jeśliby ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym. **33**. Zasadźcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadźcie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo. **34**. Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta. **35**. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe rzeczy. **36**. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. **37**. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.

**Jezus odmawia znaku z nieba**

**38**. Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak. **39**. A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołożne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. **40**. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce. **41**. Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz. **42**. Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.

**Niebezpieczeństwo powierzchownego odrodzenia**

**43**. Gdy zaś duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, ale go nie znajduje. **44**. Wtedy mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem, i przyszedłszy, zastaje go opróżnionym, wymiecionym i przyozdobionym. **45**. Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem duchów innych gorszych niż on, i wszedłszy mieszkają tam; i bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny. Tak będzie i z tym złym pokoleniem.

**Prawdziwa rodzina**

**46**. A gdy On jeszcze mówił do tłumów, oto matka i bracia jego stanęli na dworze, chcąc z nim mówić. **47**. I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą z tobą mówić. **48**. A On, odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któż jest moją matką? I kto to bracia moi? **49**. I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! **50**. Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Rozdział 13

**Podobieństwo o czworakiej roli**

**1**. Tego dnia wyszedł Jezus z domu i usiadł nad morzem. **2**. I zebrało się wokół niego mnóstwo ludu; dlatego wstąpił do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. **3**. I mówił do nich wiele w podobieństwach. I rzekł: Oto wyszedł siewca, aby siać. **4**. A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je. **5**. Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka. **6**. A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły. **7**. A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. **8**. Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. **9**. Kto ma uszy, niechaj słucha.

**Znaczenie podobieństw**

**10**. I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach? **11**. A On, odpowiadając, rzekł: Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane. **12**. Albowiem temu, kto ma, będzie dane i obfitować będzie; a temu kto nie ma i to, co ma, będzie odjęte. **13**. Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo, patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją. **14**. I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które powiada: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. **15**. Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył. **16**. Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, **17**. Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

**Wyjaśnienie podobieństwa o siewcy**

**18**. Wysłuchajcie więc podobieństwa o siewcy. **19**. Do każdego, kto słucha słowa o Królestwie i nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to, co zasiano w jego sercu: to jest ten, kto jest posiany na drogę. **20**. A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje, **21**. Ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. **22**. A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje. **23**. A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

**Podobieństwo o pszenicy i kąkolu**

**24**. Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. **25**. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkolu między pszenicę, i odszedł. **26**. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol. **27**. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol? **28**. A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? **29**. A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. **30**. Pozwólcie obydwom róść razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.

**Podobieństwo o ziarnie gorczycznym i o kwasie**

**31**. Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do ziarnka gorczycznego, które wziąwszy człowiek, zasiał na roli swojej. **32**. Jest ono, co prawda, najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy urośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż przylatują ptaki niebieskie i gnieżdżą się w gałęziach jego. **33**. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło. **34**. To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił. **35**. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.

**Wyjaśnienie podobieństwa o pszenicy i kąkolu**

**36**. Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu na roli. **37**. A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. **38**. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego. **39**. A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie. **40**. Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. **41**. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość, **42**. I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **43**. Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!

**Podobieństwo o ukrytym skarbie, o perle i o sieci**

**44**. Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje oną rolę. **45**. Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, **46**. Który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. **47**. Dalej podobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju, **48**. Którą, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. **49**. Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych, **50**. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51**. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak. **52**. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy.

**Jezus wzgardzony w Nazarecie**

**53**. A gdy Jezus skończył te podobieństwa, odszedł stamtąd. **54**. A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce? **55**. Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56**. A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas? Skąd ma tedy to wszystko? **57**. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu. **58**. I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

Rozdział 14

**Śmierć Jana Chrzciciela**

**1**. W tym czasie usłyszał tetrarcha Herod wieść o Jezusie. **2**. I rzekł sługom swoim: To jest Jan Chrzciciel; on został wzbudzony z martwych i dlatego cudowne moce działają w nim. **3**. Albowiem Herod pojmał Jana, zakuł w kajdany i wtrącił do więzienia dla Herodiady, żony Filipa, brata swego. **4**. Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć. **5**. I chciał go zabić, ale bał się ludu, gdyż mieli go za proroka. **6**. A gdy obchodzono urodziny Heroda, córka Herodiady tańczyła przed gośćmi i spodobała się Herodowi. **7**. Dlatego pod przysięgą obiecał dać jej to, czegokolwiek by zażądała. **8**. A ona za namową matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9**. I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał jej dać. **10**. Posłał więc i kazał ściąć Jana w więzieniu. **11**. I przyniesiono głowę jego na misie, i dano dziewczęciu, a ono zaniosło ją matce swojej. **12**. I przyszli uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, i poszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.

**Nakarmienie pięciu tysięcy**

**13**. Gdy Jezus o tym usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce puste, na osobność. A kiedy o tym usłyszał lud, poszedł za nim z miast piechotą. **14**. I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich. **15**. A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego i rzekli: Miejsce to jest puste, a godzina już późna; rozpuść więc ten lud, aby poszedł do wiosek i kupił sobie żywności. **16**. A Jezus im rzekł: Nie trzeba, żeby odchodzili, dajcie wy im jeść. **17**. Oni zaś mu powiedzieli: Mamy tutaj tylko pięć chlebów i dwie ryby. **18**. A On rzekł: Przynieście mi je tutaj. **19**. I rozkazał ludowi usiąść na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił, potem chleby łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi. **20**. I jedli wszyscy, i byli nasyceni; i zebrali z pozostałych odrobin dwanaście pełnych koszów. **21**. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów oprócz niewiast i dzieci.

**Jezus chodzi po morzu**

**22**. I zaraz wymógł na uczniach, że wsiedli do łodzi i pojechali przed nim na drugi brzeg, zanim rozpuści lud. **23**. A gdy rozpuścił lud, wstąpił na górę, aby samemu się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam. **24**. Tymczasem łódź miotana przez fale oddaliła się już od brzegu o wiele stadiów; wiatr bowiem był przeciwny. **25**. A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu. **26**. Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. **27**. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się! **28**. A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. **29**. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa. **30**. A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie. **31**. A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny, czemu zwątpiłeś? **32**. A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał. **33**. A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.

**Uzdrowienia w Genezaret**

**34**. A gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Genezaret. **35**. I poznali go mężowie onej miejscowości, roznieśli wieść po całej owej okolicznej krainie, i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli, **36**. I prosili go, aby się mogli dotknąć szaty jego; a którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

**Jezus odpowiada na zarzut nieprzestrzegania obrzędów**

**1**. Wtedy przystąpili do Jezusa faryzeusze oraz uczeni w Piśmie z Jerozolimy, mówiąc: **2**. Dlaczego uczniowie twoi przestępują naukę starszych? Nie myją bowiem rąk, gdy chleb jedzą. **3**. On zaś, odpowiadając, rzekł im: A dlaczego to wy przestępujecie przykazanie Boże dla nauki waszej? **4**. Wszak Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech poniesie śmierć. **5**. A wy powiadacie: Ktokolwiek by rzekł ojcu lub matce: To, co się ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę, **6**. Nie musi czcić ani ojca swego, ani matki swojej; tak to unieważniliście słowo Boże przez naukę swoją. **7**. Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: **8**. Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **9**. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. **10**. I przywoławszy do siebie lud, rzekł im: Słuchajcie i zrozumiejcie. **11**. Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kala człowieka. **12**. Wtedy przystąpili uczniowie i rzekli do niego: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? **13**. A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzeniona zostanie. **14**. Zostawcie ich! Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną. **15**. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. **16**. A On rzekł: To i wy jeszcze nie rozumiecie? **17**. Czy nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i na zewnątrz się wydala? **18**. Ale co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kala człowieka. **19**. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20**. To właśnie kala człowieka; ale jedzenie nie umytymi rękoma nie kala człowieka.

**Uzdrowienie córki niewiasty kananejskiej**

**21**. I wyszedłszy stamtąd, udał się Jezus w okolice Tyru i Sydonu. **22**. I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona. **23**. On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami. **24**. A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela. **25**. Lecz ona przyszła, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi! **26**. A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. **27**. Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich. **28**. Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny.

**Uzdrowienie wielu chorych**

**29**. A gdy Jezus stamtąd odszedł, przyszedł nad Morze Galilejskie, wszedł na górę i usiadł tam. **30**. I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając z sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg jego, a On ich uzdrowił, **31**. Tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela.

**Nakarmienie czterech tysięcy**

**32**. A Jezus wezwał uczniów swoich i rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni są ze mną i nie mają co jeść, a Ja nie chcę ich odprawić głodnych, aby czasem w drodze nie zasłabli. **33**. I rzekli mu uczniowie: Skądże mamy wziąć na pustkowiu tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludu? **34**. A Jezus ich zapytał: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek. **35**. I kazał ludowi usiąść na ziemi. **36**. Wziął siedem chlebów i ryby, podziękował, łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi. **37**. I jedli wszyscy, i najedli się, i zebrali z pozostałych okruszyn siedem pełnych koszów. **38**. A tych, którzy jedli, było cztery tysiące mężów, oprócz kobiet i dzieci. **39**. I rozpuścił lud, wszedł do łodzi i przybył w okolice Magadan.

Rozdział 16

**Jezus odmawia znaku z nieba**

**1**. I przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, i kusząc, prosili go, żeby im pokazał znak z nieba. **2**. A On, odpowiadając, rzekł im: Gdy nastanie wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni; **3**. A rano: Dziś będzie niepogoda, bo się niebo czerwieni i jest zachmurzone. Oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znamion czasów nie potraficie? **4**. Ród zły i cudzołożny domaga się znaku, ale znak nie będzie mu dany, chyba tylko znak Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł.

**Jezus gani małowierność uczniów**

**5**. I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba. **6**. A Jezus rzekł im: Miejcie się na baczności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! **7**. Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy. **8**. A gdy Jezus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie? **9**. Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy i ile koszów zebraliście? **10**. Ani tych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy i ile koszów zebraliście? **11**. Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o chlebie mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów. **12**. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów.

**Wyznanie Piotra o Jezusie**

**13**. A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? **14**. A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. **15**. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? **16**. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. **17**. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. **18**. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. **19**. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. **20**. Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

**Jezus zapowiada swoją śmierć i zmarchwystanie**

**21**. Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. **22**. A Piotr, wziąwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. **23**. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.

**Jezus wzywa do naśladowania**

**24**. Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. **25**. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je. **26**. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? **27**. Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego. **28**. Zaprawdę powiadam wam, że są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w Królestwie swoim.

Rozdział 17

**Przemienienie Jezusa**

**1**. A po sześciu dniach bierze z sobą Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność. **2**. I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło. **3**. I oto ukazali się im: Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali. **4**. Na to odezwał się Piotr i rzekł do Jezusa: Panie! Dobrze nam tu być; i jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty: dla ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden. **5**. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie! **6**. A gdy to usłyszeli uczniowie, upadli na twarz swoją i zatrwożyli się bardzo. **7**. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie i nie lękajcie się! **8**. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. **9**. A gdy schodzili z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych. **10**. I pytali go uczniowie, mówiąc: Czemu więc uczeni w Piśmie powiadają, że wpierw ma przyjść Eliasz? **11**. A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi. **12**. Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich. **13**. Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.

**Uzdrowienie epileptyka**

**14**. I gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, upadł przed nim na kolana, **15**. I rzekł: Panie, zmiłuj się nad synem moim, bo jest epileptykiem i źle się ma; często bowiem wpada w ogień i często w wodę. **16**. I przywiodłem go do uczniów twoich, ale nie mogli go uzdrowić. **17**. A Jezus odpowiadając, rzekł: O rodzie bez wiary i przewrotny! Jak długo będę z wami? Dokąd będę was znosił? Przywiedźcie mi go tutaj. **18**. I zgromił go Jezus; i wyszedł z niego demon, i uzdrowiony został chłopiec od tej godziny. **19**. Wtedy przystąpili uczniowie do Jezusa na osobności i powiedzieli: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić? **20**. A On im mówi: Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie. **21**. Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

**Jezus po raz wtóry zapowiada swoją śmierć**

**22**. A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **23**. I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.

**Jezus płaci podatek za siebie i Piotra**

**24**. A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmowego podatku i rzekli: Nauczyciel wasz nie płaci dwu drachm? **25**. Rzecze Piotr: Owszem. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi pobierają cło lub czynsz? Od synów własnych czy od obcych? **26**. A on rzekł: Od obcych. Na to Jezus: A zatem synowie są wolni. **27**. Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę i weź pierwszą złowioną rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; tego zabierz i daj im za mnie i za siebie.

Rozdział 18

**O prawdziwej wielkości**

**1**. W owym czasie przystąpili uczniowie do Jezusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios? **2**. A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich **3**. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. **4**. Kto się więc uniży jak to dziecię, ten jest największy w Królestwie Niebios. **5**. A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, mnie przyjmuje.

**Ostrzeżenie przed gorszeniem bliźnich**

**6**. Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza. **7**. Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi. **8**. Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego. **9**. A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. **10**. Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. **11**. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

**Podobieństwo o zgubionej owcy**

**12**. Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej? **13**. A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. **14**. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.

**O odpuszczaniu win**

**15**. A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. **16**. Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. **17**. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. **18**. Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

**Zjednoczenie w modlitwie**

**19**. Nadto powiadam wam, że jeśliby dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebie. **20**. Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich.

**Obowiązek przebaczenia i przypowieść o złym słudze**

**21**. Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? **22**. Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. **23**. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. **24**. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. **25**. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. **26**. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. **27**. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. **28**. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. **29**. Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. **30**. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. **31**. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. **32**. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. **33**. Czy i ty nie powinieneś był zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? **34**. I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. **35**. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.

Rozdział 19

**Sprawa małżeństwa i rozwodu**

**1**. A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu. **2**. I szło za nim mnóstwo ludu, a On ich tam uzdrawiał. **3**. I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny? **4**. A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? **5**. I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem. **6**. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **7**. Mówią mu: Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić? **8**. Rzecze im: Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było. **9**. A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży. **10**. Rzekli mu uczniowie: Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić. **11**. A On im powiedział: Nie wszyscy pojmują tę sprawę, tylko ci, którym jest dane. **12**. Albowiem są trzebieńcy, którzy się takimi z żywota matki urodzili, są też trzebieńcy, którzy zostali wytrzebieni przez ludzi, są również trzebieńcy, którzy się wytrzebili sami dla Królestwa Niebios. Kto może pojąć, niech pojmuje!

**Jezus błogosławi dzieci**

**13**. Wtedy mu przyniesiono dzieci, aby włożył na nie ręce i modlił się; ale uczniowie gromili ich. **14**. Lecz Jezus rzekł: Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios. **15**. I włożył na nie ręce, po czym odszedł stamtąd.

**Bogaty młodzieniec szuka życia wiecznego**

**16**. I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny? **17**. A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest tylko dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań. **18**. Mówi mu: Których? A Jezus rzekł: Tych: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, **19**. Czcij ojca i matkę, i miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. **20**. Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej; czegóż mi jeszcze nie dostaje? **21**. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie. **22**. A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele majętności.

**Życie wieczne i bogactwo**

**23**. Jezus zaś rzekł do uczniów swoich: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. **24**. A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **25**. A gdy to usłyszeli uczniowie, zaniepokoili się bardzo i mówili: Któż tedy może być zbawiony? **26**. A Jezus spojrzał na nich i rzekł im: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe. **27**. Wtedy odpowiadając Piotr rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy? **28**. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich. **29**. I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny. **30**. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

**Podobieństwo o robotnikach w winnicy**

**1**. Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy. **2**. Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy. **3**. I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku bezczynnie, **4**. Więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę, **5**. I oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo. **6**. A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj bezczynnie przez cały dzień stoicie? **7**. Oni na to: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy. **8**. A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych. **9**. Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. **10**. A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze. **11**. Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi, **12**. Mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał. **13**. A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? **14**. Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie. **15**. Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry? **16**. Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

**Trzecia zapowiedź śmierci Jezusa**

**17**. A Jezus, mając zamiar pójść do Jerozolimy, wziął dwunastu na osobność i w drodze rzekł do nich: **18**. Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i skażą go na śmierć. **19**. I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, a dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.

**Prośba matki synów Zebedeusza**

**20**. Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, złożyła mu pokłon i prosiła go o coś. **21**. A On jej rzekł: Czego chcesz? Rzecze mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim. **22**. A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy. **23**. Mówi im: Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej czy po lewicy - nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane.

**O prawdziwej wielkości**

**24**. A gdy to usłyszało owych dziesięciu, oburzyli się na dwóch braci. **25**. Ale Jezus, przywoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. **26**. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. **27**. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. **28**. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.

**Uzdrowienie dwóch ślepych**

**29**. I gdy On wychodził z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu. **30**. A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **31**. A lud gromił ich, aby milczeli; oni jednak jeszcze głośniej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **32**. I zatrzymał się Jezus, odezwał się do nich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? **33**. Mówią do niego: Panie, aby otworzyły się oczy nasze! **34**. Ulitował się tedy Jezus, dotknął ich oczu i zaraz przejrzeli, i poszli za nim.

Rozdział 21

**Wjazd Jezusa do Jerozolimy**

**1**. A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, **2**. Mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiążcie i przywiedźcie mi je. **3**. A jeśliby wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je. **4**. A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: **5**. Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu oślicy podjarzemnej. **6**. Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Jezus, **7**. Przywiedli oślicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili go na nich. **8**. A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze. **9**. A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach! **10**. A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? **11**. Rzesze zaś mówiły: To jest prorok Jezus, ten z Nazaretu Galilejskiego.

**Wypędzenie przekupinów ze świątyni**

**12**. I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał. **13**. I rzekł im: Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. **14**. I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich uzdrowił. **15**. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, widząc cuda, które czynił, i dzieci, które wołały w świątyni i mówiły: Hosanna Synowi Dawidowemu, oburzyli się **16**. I rzekli mu: Czy słyszysz, co one mówią? A Jezus mówi do nich: Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę? **17**. I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.

**Nieurodzajne drzewo figowe**

**18**. A rano, wracając do miasta, łaknął. **19**. I ujrzawszy przy drodze jedno drzewo figowe zbliżył się do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I rzecze do niego: Niechaj się już nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zaraz figowe drzewo. **20**. I ujrzawszy to uczniowie, zdumiewali się i mówili: Jakże prędko uschło figowe drzewo! **21**. A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę i nie wątpili, nie tylko to, co się stało z drzewem figowym, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Wznieś się i rzuć do morza, stanie się tak. **22**. I wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie z wiarą, otrzymacie.

**Rozmowa Jezusa z kapłanami w świątyni**

**23**. A gdy On przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy nauczał, arcykapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę moc? **24**. A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zapytam i ja was o jedną rzecz; jeśli mi na nią odpowiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię: **25**. Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A oni rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu? **26**. Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka. **27**. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł i On do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

**Podobieństwo o dwóch synach**

**28**. A jak się wam wydaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź, pracuj dziś w winnicy. **29**. A on, odpowiadając, rzekł: Tak jest, panie! Ale nie poszedł. **30**. I przystępując do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł. **31**. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: Ten drugi. Rzecze im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznice wyprzedzają was do Królestwa Bożego. **32**. Albowiem przyszedł Jan do was ze zwiastowaniem sprawiedliwości, ale nie uwierzyliście mu, natomiast celnicy i wszetecznice uwierzyli mu; a wy, chociaż to widzieliście, nie odczuliście potem skruchy, aby mu uwierzyć.

**Podobieństwo o dzierżawcach winnicy**

**33**. Innego podobieństwa wysłuchajcie: Był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w nią prasę i zbudował wieżę, i wydzierżawił ją wieśniakom, i odjechał. **34**. A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce. **35**. Ale wieśniacy pojmali sługi jego; jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali. **36**. Znowu posłał inne sługi w większej liczbie niż za pierwszym razem, ale im uczynili to samo. **37**. A w końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanują syna mego. **38**. Ale gdy wieśniacy ujrzeli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiądziemy dziedzictwo jego. **39**. I pochwycili go, wyrzucili poza winnicę i zabili. **40**. Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym wieśniakom? **41**. Mówią mu: Wytraci sromotnie tych złoczyńców, a winnicę wydzierżawi innym wieśniakom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce. **42**. Rzecze im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych? **43**. Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce. **44**. I kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiażdży go. **45**. A gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali jego podobieństw, zrozumieli, że o nich mówi. **46**. I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu, gdyż miał go za proroka.

Rozdział 22

**Podobieństwo o uczcie weselnej**

**1**. A Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy: **2**. Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. **3**. I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. **4**. Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. **5**. Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. **6**. A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. **7**. I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił. **8**. Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. **9**. Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele. **10**. Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi. **11**. A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. **12**. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał. **13**. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14**. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

**O płaceniu podatków cesarzowi**

**15**. Wtedy faryzeusze, odszedłszy, naradzali się, jakby go usidlić słowem. **16**. I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. **17**. Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie? **18**. A Jezus, poznawszy ich złośliwość, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? **19**. Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar. **20**. I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis? **21**. Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu. **22**. A gdy to usłyszeli, zdziwili się, po czym opuścili go i odeszli.

**O zmartwychwstaniu**

**23**. W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go, **24**. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśliby ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu. **25**. Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojąwszy żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. **26**. Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego. **27**. A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta. **28**. Przy zmartwychwstaniu tedy któregoż z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli. **29**. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błądzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej. **30**. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie. **31**. A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: **32**. Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. **33**. A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego.

**O największym przykazaniu**

**34**. Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół niego, **35**. A jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał: **36**. Nauczycielu, które przykazanie jest największe? **37**. A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. **38**. To jest największe i pierwsze przykazanie. **39**. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. **40**. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy.

**Chrystus Synem Bożym**

**41**. A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Jezus, **42**. Mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Mówią mu: Dawidowym. **43**. Rzecze im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: **44**. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje. **45**. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego? **46**. I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać.

Rozdział 23

**Jezus potępia uczonych w Piśmie i faryzeuszów**

**1**. Wtedy Jezus przemówił do ludu i do uczniów swoich tymi słowy: **2**. Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. **3**. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią. **4**. Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. **5**. A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich. **6**. Lubią też pierwsze miejsce na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach, **7**. I pozdrowienia na rynkach, i tytułowanie ich przez ludzi: Rabbi. **8**. Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest - Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. **9**. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie. **10**. Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus. **11**. Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym, **12**. A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony. **13**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami nie wchodzicie ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzą. **14**. (Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów i to pod pokrywką długich modlitw; dlatego otrzymacie surowszy wyrok.) **15**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami. **16**. Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na świątynię, to nic; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą. **17**. Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto? **18**. Oraz: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą. **19**. Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar? **20**. Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim. **21**. I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. **22**. I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada. **23**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. **24**. Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda. **25**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupiestwa i pożądliwości. **26**. Ślepy faryzeuszu! Oczyść wpierw wnętrze kielicha, aby i to, co jest zewnątrz niego, stało się czyste. **27**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości. **28**. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia. **29**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce prorokom i zdobicie nagrobki sprawiedliwych, **30**. I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy ich wspólnikami w przelaniu krwi proroków. **31**. A tak wystawiacie sobie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy mordowali proroków. **32**. Wy też dopełnijcie miary ojców waszych. **33**. Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego? **34**. Oto dlatego Ja posyłam do was proroków i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. **35**. Aby obciążyła was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi - od krwi sprawiedliwego Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem. **36**. Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród.

**Jezus ubolewa nad losem Jerozolimy**

**37**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! **38**. Oto wam dom wasz pusty zostanie. **39**. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

Rozdział 24

**Jezus zapowiada zburzenie świątyni w Jerozolimie**

**1**. A gdy Jezus opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni. **2**. A On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.

**O znakach zbliżania się końca świata**

**3**. A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata? **4**. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. **5**. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiodą. **6**. Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. **7**. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. **8**. Ale to wszystko dopiero początek boleści. **9**. Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego. **10**. I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. **11**. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu. **12**. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. **13**. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14**. I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec. **15**. Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa - **16**. Wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry; **17**. Kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego; **18**. A kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz. **19**. Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach. **20**. Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat. **21**. Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. **22**. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni. **23**. Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie. **24**. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych. **25**. Oto przepowiedziałem wam. **26**. Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - nie wierzcie. **27**. Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego, **28**. Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy.

**O końcu świata**

**29**. A zaraz po udręce owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. **30**. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, **31**. I pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.

**Wezwanie do czujności**

**32**. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. **33**. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. **34**. Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **35**. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **36**. A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec. **37**. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. **38**. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, **39**. I nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiótł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. **40**. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **41**. Dwie mleć będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **42**. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. **43**. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. **44**. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie.

**Podobieństwo o wiernym i niewiernym słudze**

**45**. Kto więc jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze? **46**. Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **47**. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim. **48**. Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, **49**. I zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami, **50**. Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna. **51**. I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

**Podobieństwo o dziesięciu pannach**

**1**. Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wziąwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. **2**. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. **3**. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. **4**. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi. **5**. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. **6**. Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie. **7**. Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy. **8**. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użyczcie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. **9**. Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. **10**. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. **11**. A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. **12**. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. **13**. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.

**Podobieństwo o talentach**

**14**. Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek, **15**. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. **16**. A ten, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, obracał nimi i zyskał dalsze pięć. **17**. Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa. **18**. A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego. **19**. A po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi. **20**. I przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł dalsze pięć talentów i rzekł: Panie! Pięć talentów mi powierzyłeś. Oto dalsze pięć talentów zyskałem. **21**. Rzekł mu Pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego. **22**. Potem przystąpił ten, który wziął dwa talenty, i rzekł: Panie! Dwa talenty mi powierzyłeś, oto dalsze dwa talenty zyskałem. **23**. Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego. **24**. Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent, i rzekł: Panie! Wiedziałem o tobie, żeś człowiek twardy, że żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał. **25**. Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem talent twój w ziemi; oto masz, co twoje. **26**. A odpowiadając, rzekł mu pan jego: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypywałem. **27**. Powinieneś był więc dać pieniądze moje bankierom, a ja po powrocie odebrałbym, co moje, z zyskiem. **28**. Weźcie przeto od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma. **30**. A nieużytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

**Dzień sądu**

**31**. A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. **32**. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. **33**. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. **34**. Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. **35**. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, **36**. Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. **37**. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić? **38**. A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przyodzialiśmy cię? **39**. I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie? **40**. A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście. **41**. Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom. **42**. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. **43**. Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie. **44**. Wtedy i oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci? **45**. Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście. **46**. I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Rozdział 26

**Spisek przeciwko Jezusowi**

**1**. A gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do uczniów swoich: **2**. Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie. **3**. W tym czasie zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu arcykapłana, którego zwano Kaifasz. **4**. I naradzali się, aby Jezusa podstępem pojmać i zabić. **5**. Mówili jednak: Tylko nie w święto, aby nie powstały rozruchy między ludem.

**Namaszczenie Jezusa w Betanii**

**6**. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, **7**. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownego olejku i wylała go na głowę jego, gdy spoczywał przy stole. **8**. A uczniowie, ujrzawszy to, oburzyli się i mówili: Na cóż ta strata? **9**. Przecież można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim. **10**. A gdy to zauważył Jezus, rzekł im: Czemu wyrządzacie przykrość tej niewieście? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. **11**. Albowiem ubogich zawsze macie wśród siebie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie, **12**. Bo ona, wylawszy ten olejek na moje ciało, uczyniła to na mój pogrzeb. **13**. Zaprawdę powiadam wam, gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ta ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła.

**Zdrada Judasza**

**14**. Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów **15**. I rzekł: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wypłacili mu trzydzieści srebrników. **16**. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.

**Ostatnia Wieczerza**

**17**. A w pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ci przygotowali wieczerzę paschalną? **18**. A On rzekł: Idźcie do miasta, do wiadomego nam człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój bliski, u ciebie urządzę Paschę z uczniami moimi. **19**. I uczynili uczniowie tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. **20**. A gdy nastał wieczór, usiadł przy stole z dwunastoma uczniami. **21**. I gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mnie. **22**. I bardzo zasmuceni poczęli mówić do niego jeden po drugim: Chyba nie ja, Panie? **23**. A On, odpowiadając, rzekł: Kto ze mną umaczał rękę w misie, ten mnie wyda. **24**. Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził. **25**. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Chyba nie ja, Mistrzu? Powiedział mu: Ty powiedziałeś. **26**. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. **27**. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; **28**. Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. **29**. Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego. **30**. A gdy odśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

**Jezus zapowiada zaparcie się uczniów**

**31**. Wtedy mówi do nich Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; napisano bowiem: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody. **32**. Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei. **33**. A odpowiadając, Piotr rzekł do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. **34**. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **35**. Rzecze mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnie mówili i wszyscy uczniowie.

**Jezus w Getsemane**

**36**. Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. **37**. I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć. **38**. Wtedy mówi do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; pozostańcie tu i czuwajcie ze mną. **39**. Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. **40**. I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? **41**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. **42**. Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja. **43**. I przyszedł znowu, i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone. **44**. I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. **45**. Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **46**. Wstańcie, pójdźmy; oto się zbliża ten, który mnie wyda.

**Pojmanie Jezusa**

**47**. I gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a wraz z nim liczny tłum z mieczami i z kijami, od arcykapłanów i od starszych ludu. **48**. A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, jest nim, bierzcie go. **49**. I zaraz przystąpił do Jezusa, i rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! I pocałował go. **50**. A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli bliżej, rzucili się na Jezusa i pochwycili go. **51**. I oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza swego, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho. **52**. Wtedy rzecze mu Jezus: Włóż miecz swój do pochwy; wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną. **53**. Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów? **54**. Ale jak by wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi? **55**. W tej godzinie rzekł Jezus do tłumu: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami, aby mnie pochwycić; codziennie siadywałem w świątyni i nauczałem, a nie pojmaliście mnie. **56**. Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli.

**Sąd nad Jezusem**

**57**. A ci, którzy pojmali Jezusa, przywiedli go do Kaifasza, arcykapłana, gdzie zeszli się uczeni w Piśmie i starsi. **58**. Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do pałacu arcykapłana, wszedł na dziedziniec i usiadł ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy. **59**. Lecz arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć. **60**. I nie znaleźli, chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków. Na koniec zaś przyszli dwaj **61**. I rzekli: Ten powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować. **62**. Wówczas powstał arcykapłan i rzekł do niego: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie? **63**. Ale Jezus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do niego: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga. **64**. Rzecze mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba. **65**. Wtedy arcykapłan rozdarł swe szaty i zawołał: Zbluźnił! Czyż potrzeba nam jeszcze świadków? Oto słyszeliście bluźnierstwo. **66**. Co sądzicie! A oni, odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci. **67**. Wtedy pluli na jego oblicze i policzkowali go, a drudzy bili go pięściami, **68**. Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto cię uderzył?

**Zaparcie się Piotra**

**69**. A Piotr siedział zewnątrz, na podwórzu. I przystąpiła do niego jedna służebna, mówiąc: I ty byłeś z Jezusem, Galilejczykiem. **70**. On zaś zaparł się wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, co mówisz. **71**. A gdy wyszedł ku bramie, ujrzała go inna i mówiła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. **72**. I znowu zaparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. **73**. A w chwilę po tym przystąpili ci, co tam stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwie, ty też jesteś z nich; wszak zdradza cię i twoja mowa. **74**. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz kur zapiał. **75**. I wspomniał Piotr na słowa Jezusa, który powiedział: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I wyszedłszy, gorzko zapłakał.

Rozdział 27

**Jezus przed Piłatem**

**1**. A wczesnym rankiem wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciwko Jezusowi, że trzeba go zabić. **2**. Związali go więc, odprowadzili i przekazali namiestnikowi Piłatowi.

**Śmierć Judasza**

**3**. Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym **4**. I rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną. A oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego. **5**. Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się, poszedł i powiesił się. **6**. A arcykapłani wzięli srebrniki i rzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca, gdyż jest to zapłata za krew. **7**. Po naradzie więc nabyli za nie pole garncarza na cmentarz dla cudzoziemców. **8**. Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Polem Krwi. **9**. Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu. **10**. I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.

**Jezus u Piłata**

**11**. I stawiono Jezusa przed namiestnika, i zapytał go namiestnik: Czy Ty jesteś król żydowski? Jezus odpowiedział: Ty sam to mówisz. **12**. A gdy go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział. **13**. Wtedy rzekł mu Piłat: Czy nie słyszysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie? **14**. Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił. **15**. A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli. **16**. I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Barabasz. **17**. Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem? **18**. Wiedział bowiem, że z zawiści go wydali. **19**. A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam. **20**. Ale arcykapłani i starsi nakłonili lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracono. **21**. A namiestnik, odpowiadając, rzekł im: Jak chcecie, którego z tych dwóch mam wam wypuścić? A oni odrzekli: Barabasza. **22**. Rzecze im Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Na to wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany! **23**. Ten zaś rzekł: Cóż więc złego uczynił? Ale oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany! **24**. A Piłat, ujrzawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgiełk się wzmaga, wziął wodę, umył ręce przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz. **25**. A cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze. **26**. Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie.

**Ukrzyżowanie Jezusa**

**27**. Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Jezusa na zamek i zgromadzili wokół niego cały oddział. **28**. I zdjęli z niego szaty, i przyodziali go w płaszcz szkarłatny. **29**. I uplecioną z ciernia koronę włożyli na głowę jego, a trzcinę dali w prawą rękę jego, i upadając przed nim na kolana, wyśmiewali się z niego i mówili: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! **30**. I plując na niego, wzięli trzcinę i bili go po głowie. **31**. A gdy go wyśmiali, zdjęli z niego płaszcz i oblekli go w szaty jego, i odprowadzili go na ukrzyżowanie. **32**. A wychodząc, spotkali człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33**. A gdy przyszli na miejsce, zwane Golgota, co znaczy Miejsce Trupiej Czaszki, **34**. Dali mu do picia wino zmieszane z żółcią; i skosztował je, ale nie chciał pić. **35**. A gdy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, rzucając o nie losy, **36**. Po czym usiedli i pilnowali go tam. **37**. I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: Ten jest Jezus, król żydowski. **38**. Wraz z nim ukrzyżowali wówczas dwóch złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. **39**. A ci, którzy przechodzili mimo, bluźnili mu, kiwali głowami swymi, **40**. I mówili: Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem Bożym, i zstąp z krzyża. **41**. Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z niego i mówili: **42**. Innych ratował, a siebie samego ratować nie może; jest królem izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża; a uwierzymy w niego. **43**. Zaufał Bogu; niech On teraz go wybawi, jeśli ma w nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym. **44**. Tak samo urągali mu złoczyńcy, którzy z nim razem byli ukrzyżowani.

**Śmierć Jezusa**

**45**. A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. **46**. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? **47**. Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten Eliasza woła. **48**. I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, napełnił octem, włożył na trzcinę i dał mu pić. **49**. A inni mówili: Poczekaj, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, aby go wyratować. **50**. Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. **51**. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsła, i skały popękały, **52**. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; **53**. I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu. **54**. A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym. **55**. A było tam wiele niewiast, które z daleka się przypatrywały; przyszły one za Jezusem od Galilei i posługiwały mu. **56**. Wśród nich była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.

**Pogrzeb Jezusa**

**57**. A gdy nastał wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. **58**. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat kazał je wydać. **59**. A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło, **60**. I złożył je w swoim nowym grobie, który wykuł w skale, i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł. **61**. A była tam Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobu. **62**. Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze, **63**. Mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64**. Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. **65**. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. **66**. Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż.

Rozdział 28

**Zmartwychwstanie Jezusa**

**1**. A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzeć grób. **2**. I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i usiadł na nim. **3**. A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. **4**. A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi. **5**. Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. **6**. Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. **7**. A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; oto powiedziałem wam. **8**. I odeszły prędko od grobu z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to uczniom jego. **9**. A oto Jezus zastąpił im drogę i rzekł: Bądźcie pozdrowione! One zaś podeszły, objęły go za nogi i złożyły mu pokłon. **10**. Wtedy rzekł do nich Jezus: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mnie ujrzą. **11**. A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. **12**. Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom, **13**. Mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy. **14**. A jeśliby o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. **15**. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy.

**Jezus ukazuje się jedenastu uczniom w Galilei**

**16**. A jedenastu uczniów poszło do Galilei, na górę, gdzie im Jezus przykazał. **17**. I gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon, lecz niektórzy powątpiewali. **18**. A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. **19**. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, **20**. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01